

Bracia - spotkanie po latach

Rozdzieleni przez los bracia Hirszenbergowie - łódzcy artyści - pierwszy raz symbolicznie spotkają się na wystawie. W Muzeum Miasta Łodzi otwarto unikalną ekspozycję prac Samuela (malarza) oraz Leona (malarza) i Henryka (architekta). Można oglądać około stu dzieł.

W październiku 2016 roku zostały zrealizowane kolejne po ponad 30 latach prace konserwatorskie przy unikalnym w skali światowej zespole wspaniale zachowanych obrazów olejnych Samuela Hirszenberga w Sali Jadalnej Pałacu Poznańskiego. Zakończył się tym samym następny etap dwuletniego projektu „Bracia Hirszenbergowie – w poszukiwaniu ziemi obiecanej”, który zakłada nowatorskie prace badawcze, działania konserwatorskie i otwarcie monograficznej ekspozycji, ukazującej twórcze drogi Samuela, Leona i Henryka Hirszenbergów. Wystawa ma m.in. na celu ponowne przywrócenie wyjątkowej w tej skali spuścizny artystycznej Samuela, uważanego, obok Maurycego Gottlieba, za jednego z prekursorów sztuki żydowskiej w Polsce. Prace jego i dwóch młodszych braci pojawią się po raz pierwszy w historii na wspólnej prezentacji, która pokaże zachowane i zaginione przykłady ich twórczości z XIX i XX wieku.

Urodzeni w Łodzi, w wielodzietnej rodzinie żydowskiej, obrali różne ścieżki rozwoju, poszukując swoich ziem obiecanych w życiu i sztuce. Okres pomiędzy narodzinami Samuela w 1865 roku, a śmiercią Henryka w 1955 roku w Tel Awiwie to jednocześnie burzliwy i dynamiczny czas dla naszego miasta, Europy i świata. Pokonując drogę od pełnej uwarunkowań i ograniczeń ortodoksyjnej wspólnoty żydowskiej w Łodzi, przez przygodę z syjonizmem, do bycia obywatelami świata i pacyfistami, mogą być bracia odbierani współcześnie jako prekursorzy dzisiejszego zjawiska transkulturowości. Byli częścią tragicznej żydowskiej historii i tradycji, reprezentując mit nomada-wiecznego tułacza-artysty. Wiemy o nich coraz więcej dzięki badaczom oraz rodzinie Henryka Hirszenberga mieszkającej w Izraelu.

Samuel zmarł przedwcześnie w 1908 roku w Palestynie, zaproszony tam przez przyjaciela Borisa Schatza, fundatora Akademii Sztuk Pięknych Bezalel w Jerozolimie – pierwszej szkoły artystycznej na tych terenach. Henryk umarł już w państwie Izrael, zabierając z sobą w 1935 roku z Polski szkicownik brata z okresu studiów w Krakowie i ofiarowując go dwa lata później nowo powstałemu Muzeum Sztuki Tel Awiwu. Nie odszukał już grobu Samuela, który prawdopodobnie został zniszczony przez armię jordańską podczas budowy nowej drogi w Jerozolimie, ale w symboliczny sposób połączył się z bratem, przypominając o tym inskrypcją na swoim nagrobku. Dzięki najnowszym odkryciom poznaliśmy też datę śmierci Leona, który w 1945 roku we Francji dopełnił swój czas w tym ukochanym przez niego kraju.

Rozdzieleni przez los młodszy bracia do końca życia wspominali Samuela jako mistrza, mentora i ukochanego członka rodziny, który dzięki swojemu talentowi i możliwościom zawsze ich wspierał na obranej przez nich artystycznej drodze, zapewniając środki finansowe na utrzymanie i wykształcenie rodzeństwa w młodości: brat Leon rozpoczął studia w Akademii Monachijskiej, a młodszy Henryk skierował się ku architekturze. Spotkają się razem w symboliczny sposób – na wystawie – dopiero teraz, a nieliczne, zachowane prace Leona zostaną pokazane w kontekście twórczości malarskiej Samuela i projektowej Henryka oraz kilku obiektów Henryka Glicensteina, innego wybitnego przedstawiciela łódzkiej bohemy, męża ich siostry Heleny.

Konfrontacja ocalonej różnorodności ich dzieł pozwoli zobaczyć drogi braci w nowym świetle, ujawni chociaż w niewielkim stopniu zachodzące przez prawie stulecie ewolucje w ich bliższym i dalszym otoczeniu. Pokaże zmagania, przeciwności i trudności, z jakimi wspólnie z towarzyszącymi im niezwykle żonami przyszło im się mierzyć. Ci bezkompromisowi i wybitnie utalentowani artyści tworzyli podwaliny międzynarodowej awangardy i sztuki współczesnej Łodzi. Jak podkreślają wybitni znawcy ich twórczości – prof. Richard I. Cohen i Mirjam Rajner – w tekście „Dorobek artystyczny Samuela Hirszenberga z perspektywy obrazu Wygnanie”: „Ich współczesna recepcja

jest podobna do wielu twórców tamtego i obecnego czasu. To bardzo nierówny odbiór w czasie ostatniego wieku. Samuel był sławiony za życia przez współczesnych mu Polaków, a także przez niektórych syjonistów jako wizjoner nowej sztuki hebrajskiej. Jego przedwczesna śmierć była gorzko opłakiwana. Pamięć o nim przetrwała problemy XX w., a jeszcze zyskała w wyniku bezprecedensowych wydarzeń tamtego okresu (...). Rzeczywiście, żaden artysta żydowski przed nim nie oddał głosu poczuciu wygnania i walki tak jak on, i żaden obraz nie oddał dominujących wtedy tematów prześladowania, beznadziejności, wiktymizacji i tragedii tak jak jego najsłynniejszy obraz Wygnanie z 1904 roku. Cały świat go poszukuje, tak jak Łodzianie poszukują zaginionych obrazów Samuela z Sali Balowej Pałacu Poznańskiego. Trzy z nich cudownie ocalone znajdują się już w zbiorach Muzeum Miasta Łodzi i Muzeum Sztuki i wszyscy mamy głęboką nadzieję na odnalezienie pozostałych. Historia obeszła się okrutnie z dziełami malarskimi braci, a i różne uwarunkowania dziejowe i środowiskowe pozostawiły po Henryku niewiele zrealizowanych dzieł: gmach szkolny w Rudzie Pabianickiej, owoc zwycięskiego projektu, zbudowany w latach 1926-1929 (obecnie szkoła ZNP przy ul. Scaleniowej 6) czy wzniesiony w latach 1929-1931 budynek Kasy Chorych przy ul. Łagiewnickiej, o ekspresyjnej bryle z elementami polskiej sztuki dekoracyjnej – najciekawsze dzieło w dorobku architekta w Łodzi. W kontekście budowanego nowego stadionu Widzewa Łódź warto też ujawnić Łódzkom kibicom fakt, że w połowie lat 30. Henryk wykonał projekt stadionu Klubu Sportowego Widzewska Manufaktura (od 1949 r. Widzew Łódź). Najsłynniejszy, zachowany obraz Samuela Żyd wieczny tułacz nadal czeka na swoją prestiżową obecność na stałej ekspozycji w Muzeum Izraela w Jerozolimie. I tak jak zaginiony Galut/Wygnanie ukaże możliwość komunikacyjnego przesłania dzieła sztuki. (...) O ile tematy wygnania, miejsca, ojczyzny i przynależności będą nadal odbijać się echem we współczesnym życiu żydowskim i izraelskim, o tyle można sobie wyobrazić, że Wygnanie, choć nadal jego los jest nieznany, będzie wciąż krążyło i inspirowało wyobraźnię artystów, pisarzy i myślicieli”.

Adam Klimczak

Na fotografiach obrazy Samuela Hirszenberga, fot. z archiwum MME

Wystawa czynna do 5 marca 2017.